

Rozmowa

Liczba kategorii, na którą dzielimy śmieci jest spora. Jakie błędy popełniamy najczęściej przy segregowaniu? O to m.in. zapytaliśmy Adama Przystupę, dyrektora ds. Środowiska i Relacji Zewnętrznych Kom- Eko.

Segregujemy śmieci od lat a w przypadku Lublina możemy mówić o systemowych rozwiązaniach mających 20-letnią tradycję. Umiemy już to robić?

W Lublinie śmieci segregujemy od 2000 r. System, który wówczas wprowadzono szybko został nazwany „lubelskim” i wzorowały się na nim inne samorządy szukając własnych rozwiązań. Wprowadzone wówczas zasady znacząco różniły się od obecnych. Odpady dzieliliśmy na dwie frakcje: zmieszaną, zwaną też mokrą oraz suchą. Dwa lata temu zaczął obowiązywać ujednolicony system obowiązujący terenie całej Polski: w skrócie można go nazwać „kolorowym”, bo odpady w zależności od ich rodzaju wyrzucamy do pojemników o różnych kolorach: niebieski - papier, zielony - szkło, żółty - tworzywa sztuczne, brązowy - odpady kuchenne. To tego dochodzi jeszcze frakcja zmieszana. Oddzielny segment śmieci stanowią bioodpady np. liście, skoszona trawa; odpady budowlane np. pozostałości po remontach oraz wielkogabarytowe, czyli np. meble. Jak segregujemy? No cóż, nie wychodzi nam to idealnie. Przy czym pomyłki w segregowaniu to nie wynik złej woli, ale przede wszystkim braku wiedzy.

Trudno się przyznam - dziwić. Liczba kategorii, na którą dzielimy śmieci może przyprawić o zawrót głowy. Jakie błędy popełniamy najczęściej przy segregowaniu?

Ok. 40 procent odpadów produkowanych w naszych domach stanowią odpady zmieszane. Wśród nich znajduje się niestety wiele takich, które powinny trafić do kolorowych worków, pojemników. Ale w „kolorowym segmencie” też znajdują się pomyłki. Np. szkło. Wydaje się, że to najprostsz rodzaj segregacji i nie powinien sprawiać kłopotów. A jednak. Wynosząc butelki często - aby je wszystkie wziąć za jednym razem - wkła-



Adam Przystupa, dyrektor ds. Środowiska i Relacji Zewnętrznych Kom- Eko

damy do plastikowej torby i następnie wyrzucamy ... wszystko razem do zielonego pojemnika. W ten sposób w tej frakcji śmieci znajdują się tworzywa sztuczne, których nie powinno tam być. Stosunkowo dobrze radzimy sobie z pojemnikami niebieskimi, czyli papierem. Ale gorzej jest już z „żółtymi” gdzie trafiają np. tekstylia czy drewno. Warto przypomnieć, że tekstylia - o ile nie oddajemy ich do specjalnych pojemników na odzież - należy wrzucić do śmieci zmieszanych.

A odpady kuchenne? To stosunkowo nowa kategoria.

Sama nazwa wskazuje co powinno trafić do brązowych pojemników - to pozostałości, resztki żywności, której nie zjedliśmy. Ale też nie wszystkie. Generalnie chodzi o produkty pochodzenia roślinnego. Resztki zwierzęce np. kości czy mięso wyrzucamy do odpadów zmieszanych. Do brązowych worków powinny też trafić fusy po kawie czy herbacie.

Fusy po herbacie „tak” tak, ale jednorazowe torebki z herbatą już nie. Naprawdę nietrudno się pogubić.

Dlatego „podpowiadamy” jak prawidłowo segregować śmieci. Uruchomiliśmy bezpłatną aplikację na telefon - ekoAPP - która dostarcza wiedzy w dwóch obszarach kluczowych dla gospodarki odpadami. Po pierwsze jest to wyszukiwarka odpadów. Pomaga określić, gdzie wyrzucić dany odpad. Działanie jest takie samo jak w przypadku innych wyszukiwarek: wpisujemy do niej nazwę produktu, który chcemy wyrzucić i uzyskujemy informacje w jakim pojemniku powinien się ona znaleźć. Drugą funkcją jest pełna informacja o harmonogramie odbioru odpadów. W tym przypadku można ustawić też „przypomnienie” dzięki czemu uzyskamy komunikat treści np.: „jutro odbierane są opady wielkogabarytowe”. W przypadku harmonogramów prezentujemy, te które dotyczą działalności firm: Kom - Eko oraz Ekoland,

bo tylko te spółki udostępniły nam dane. Ale jeśli chodzi o wyszukiwarkę to mogą z niej korzystać wszyscy użytkownicy, bez względu na miejsce zamieszkania. W aplikacji są ponadto umieszczone podstawowe dane o funkcjonowaniu Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, działającego w Lublinie przy ul. Głuskiej w Lublinie.

Każdej sekundy na świecie wyrzucanych jest 50 ton śmieci. Czy zostaniemy zasypiani przez śmieci?

Właśnie po to segregujemy odpady, staramy się zmniejszyć ich wielkość, aby do tego nie doszło. Punktem wyjścia - „poziomem zero” - dla naszego podejścia do odpadów powinno być uświadomienie sobie, że to my sami decydujemy o tym czy coś jest śmieciem czy nim nie jest. I powinniśmy zmierzać do tego, aby ilość śmieci była jak najmniejsza.

Jak to robić?

Zasady są proste. Podstawa to racjonalność zakupów...

Racjonalność, czyli co?

Kupujemy rzeczy, które są nam niezbędne. Sięgamy po produkty oferowane w opakowaniach wielokrotnego użytku: niech to będzie np. szkło a nie plastik. Wybierając rzeczy decydujemy się na te które są trwałe, posłużą nam przez lata i nie trzeba będzie ich wymieniać już po miesiącu czy roku. Np. w przypadku baterii sięgamy po te akumulatorowe, które można ponownie naładować a nie jednorazowe. Do sklepu przychodzimy z własną torbą na zakupy i rezygnujemy z plastikowych jednorazówek, bo na rozkład tych ostatnich trzeba będzie czekać 400 lat. Zasadę racjonalności można stosować też w przypadku ... ulotek rozdawanych na ulicach. Biermy je tylko wtedy, kiedy rzeczywiście jesteśmy zainteresowani ofertą a nie po to aby kilka sekund później wyrzucić je do śmietnika. Racjonalnym podejściem w ograniczeniu ilości śmieci można kierować się praktycznie wszędzie. Przykłady? Weźmy np. rysunki tak lubiane przez dzieci. Nasze pociechy mają tendencję, aby wykonywać rysunek tylko na jednej stronie kartki.

A tymczasem takie prace przy użyciu kredek czy farb - można tworzyć na obu stronach. Zużycie papieru spadnie tym samym o połowę. Idźmy dalej. Proekologiczny może być też sam sposób ... wyrzucania śmieci. Zawsze pamiętajmy, aby jak najbardziej zmniejszyć ich objętość np. zgniatamy plastikowe butelki, które wyrzucamy. Dzięki temu zapełnianie pojemników trwa dłużej a to oznacza m. in. że liczba przejazdów potrzebnych do ich wywozu jest mniejsza.

Kom - Eko jest prekursorem, wśród firm z branży śmieciowej w propagowaniu wiedzy ekologicznej. Kiedy zaczęliście te działania?

Zwieńczeniem naszych wieloletnich doświadczeń w tej sferze było otwarcie

w 2010 pierwszego w Polsce „Centrum edukacyjno-demonstracyjnego”. Jego zadaniem jest popularyzacja selektywnej zbiórki odpadów. Centrum mieści się na terenie Zakładu Odzysku i Recyklingu przy ul. Metalurgicznej. Ale jeszcze wcześniej w 2008 na terenie naszego zakładu realizowany był popularny, adresowany do najmłodszych program telewizyjny „Jedynkowe Przedszkole”, promujący selektywną zbiórkę odpadów. W centrum organizujemy prezentacje, głównie z myślą o młodych ludzi. Ale nie tylko odwiedzają nas też studenci m.in. kierunków związanych z ochroną środowiska, chemią czy materiałoznawstwem. Ścisłe współpracujemy z organizacjami pozarządowymi. Wizyta w centrum daje możliwość przesłania tego co dzieje się z wyrzuconymi przez nas odpadami. Takie „naoczne” przekonanie się m.in. jakie znaczenie ma segregacja jest dużo bardziej skuteczne jeśli chodzi o kreowanie postawa proekologicznych niż „suche” opowiadanie o tym np. na lekcji.

Czy jesteśmy w stanie zredukować do zera produkcję śmieci?

Zasada „zero waste”? To ideał, do którego trzeba dążyć. Każdy z nas jest ogniwem w długim procesie zagospodarowywania odpadów. Na początku znajduje się mieszkaniec, kupujący, konsument: to on decyduje co jest śmieciem a co nie, jest to też etap kiedy zaczyna się proces segregacji wytworzonych odpadów. Później są firmy takie jak np. Kom Eko, które odbierają śmieci i dokonują kolejnej fazy selekcji. Następnie ogniwo tworzą recyklerzy - wyspecjalizowane zakłady przetwarzające posegregowane odpady. Na końcu powinien być przemysł, który ponownie wykorzystuje odzyskane materiały. A wytworzone z nich produkty znowu trafią do nas. ©

PARTNERZY GŁÓWNI AKCJI

